

PATRYOTA.

Do szkoły Podchorążych piechoty.

Zasłużyliście się ojczyźnie; my i następne pokolenia czuć i wyznawać to będziemy po wszystkie czasy. Dzień 29 listopada ósma wieczorna godzina stanowić będą epokę w historii Polskiej. Dotąd brzmi nam w słuchu wasz okrzyk: *do broni!* wiemy jaki bój z przemagającą siłą stoczyć musieliście! Przed błyskiem waszych karabinów pierchnęła najdzielniejsza jazda; walczyliście nie o wasze życie, ale o prawa waszych braci. Nie chodziło wam o głowy wasze, na które daleko pierwej zapadł srogi wyrok! Wasze wstąpienie do koszar trzech pułków jazdy rossyjskiej, pochód wasz z Łazienek do arsenału, należą do najpiękniejszych dzieł oręża Polskiego, który wojsko Polskie po całym rozstawił świecie. Opatrzność kierowała waszemi krokami! wdzięczny naród patrzy się na was jak niegdyś Sparta na termopilskie rotę.

Do wojska Polskiego.

Rodacy! Podnieśliście oręż w sprawie ojczystych swobód! w was chluba i nadzieja nasza; rozmnożą się szeregi wasze, zabłyśnie znowu przed waszemi zastępami ten groźny sztandar chwały, pod którym prawi Polacy żołdować będą! Obrońcy nieszczęśliwego narodu! Europa patrzy na was! Cześć polskiej ziemi, że takich synów wydała.

Do uczniów Akademii.

Dzieci polskie! wy pierwsi rozpoczęliście wielkie dzieło wyjarzmiienia braci i ojców waszych z pod ucisku wykraczającej władzy. Sieć zguby was otoczyła! Już się napełniły ciemne więzienia waszemi kolegami! Już się rozpoczęło śledztwo waszych uczuć i myśli. Rzuciliście się śmiało do walki, przechodząc wasze młode lata, ale godnej waszego serca i światła. Cześć polskiej ziemi, która was wydała.

Do obywateli stolicy.

Ojcowie i starszyźno! Tyle przed sobą macie przykładów, tyle za was poświęcenia! Patriotyzm, honor, zniewala was do podzielenia uczuć ozywających wasze dzieci w szkołach i w wojsku! Nie zamykajcie bram waszych przed nimi i otwierajcie wasze spiżarnie i zapasy, żeby ludziom nio-

ścącym życie w waszej sprawie nie zabrakło żywności; macie oręż, stawajcie w szeregach, niechaj nas nieprzyjaciel zastanie gotowych do obrony tego miasta, którego mury Polskę zamykają. Każda chwila dłuższej zwłoki, dłuższego ociągania się, dłuższej nieśmiałości niepochybną zgubę nam wszystkim przyniesie. Już teraz wywyższeni jesteśmy nad wszelką zemstę nieprzyjaciela.

Do Właścicieli zakładów Drukarni i braci zecerów i t. d.

Rodacy! wzywamy was imieniem wszystkich dobrze myślących! Powróćcie do zatrudnień waszych. Największy wasz Patriotyzm niechaj się objawi przy czcionkach i prassach.— Pracujecie z gorliwością, żeby się po świecie rozeszła dobra sława naszej sprawy. Wasze działanie nierównie korzystniejsze, niżeli nawet gdybyście z bronią w rękę z nieprzyjacielem walczyli,

— Dnia wczorajszego o godzinie 5 po południu zgromadziło się w salach redutowych przeszło 1000 obywateli, składających towarzystwo patriotyczne. Odkładamy do wolniejszego czasu skreślenie dokładne czynności tego zgromadzenia, które gotowe jest poświęcić życie w obronie świętej sprawy, do której teraz wzywamy na miłość ojczyzny wszystkich prawych obywateli. Donosimy tylko o wypadku wczorajszego posiedzenia. Towarzystwo widząc zwłokę i niejawność rządu, spostrzegając sprawiedliwą niechęć ludu i wojska, blizką rozpaczę, w słusznej obawie, ażeby usiłowania w sprawie najświętszej podjęte, nie były sparaliżowane; wybrało deputację z 12 osób złożoną, która na czele całego zgromadzenia po czterogodzinnej członków naradzie udała się do rządu tymczasowego. Rada onego nie mogła jej natychmiast wysłuchać, gdyż właśnie wtenczas powróciła z głównej kwatery Cesarzewicza deputacja rządowa. Żądanie towarzystwa było naglące; czekała więc deputacja, ażeby niezwłocznie po wysłuchaniu odpowiedzi Cesarzewicza przypuszczoną była przed członków rządu. Kasztelanowie Kochanowski i Dembowski, oraz hr. Władysław Ostrowski, członkowie rządu, oświadczyli jej, iż mają upoważnienie od rządu do wysłuchania życzeń towarzystwa, lecz deputacja odpowiedziała, że ma polecenie od towarzystwa wystawić rządowi w całym jego składzie życzenia ludu i wojska. Rada przychyliła się nakoniec do żądania deputacji, która przedstawiła jej na piśmie następujące żądania w towarzystwie uchwalone:

Towarzystwo patriotyczne zgromadzone celem czynienia przełożeń tymczasowemu rządowi w imieniu narodu, doprasza się tegoż rządu:

I. Aby Jeneral Chłopicki Wódz Naczelny Polskiego Wojska natychmiast odebrał rozkaz do działania w celu zniszczenia, lub rozbiorzenia nieprzyjaciela.

2. Aby obywatele z prowincyi uzyskali upoważnienie do urzędzenia powstania w kraju.

3. Aby ministrowie i zastępcy ministrów otrzymali obserwację straży narodowej do dalszego z nimi postępku.

4. Aby żony wojskowych i urzędników rossyjskich otrzymały straż, ponieważ w ciągłych stosunkach i korespondencyi z mężami swemi.

5. Aby z Cesarzewiczem w żadne układy nie wchodzić, Cesarzewicza mieć jako rękoimię bytu narodowego, a negocyować z Petersburgiem.

6. Aby dyrektor poczty zmieniony został.

7. Aby ci dowódcy wojska Polskiego, którzy dotąd się nie połączyli z narodem, i nie oświadczyli się za nami, zostali obwołani zdraycami kraju, przy zastosowaniu téj formalności, aby parlamentarz jenerała Chłopickiego naznaczył im do tego termin trzech godzin.

8. Aby natychmiast przystąpiono do wykonania tych życzeń. Jeżeli zaś w dniu jutrzejszym nie będą wykonane, natenczas rząd tymczasowy zniewolony będzie przyjąć do swego grona kilku członków z towarzystwa patriotycznego, iakich mu takowe zgromadzenie poda.

(Podpisy deputacyi) Adolf Łączyński. Bazyli Mochnacki. Eugeniusz Stubicki. Xawery Bronikowski. Maurycy Mochnacki. Szwarec. Gaszyński. Dobrogojski Kapitan. Dunin. Nabełak. Grzymała.

Wysłuchawszy Rada Administracyina tego żądania, oświadczyła przez swego prezesa Xcia Adama Czartoryskiego, że na wszystkie te punkta natychmiast nie może odpowiedzieć; przyrzekła odpowiedź na godzinę 9 dziś zrana. Uwiadomiła zarazem deputacyę, że deputacya icy wystawiła Cesarzewiczowi żądania narodu, mianowicie, iż naród Polski nie zrywa stosunków z narodem Rossyjskim, iż żąda zabezpieczenia swoich praw pogwałconych, wstrzymania działań wojska rossyjskiego, i życzy, ażeby spółrodacy w guberniach Rossyjskich spólnie z mieszkańcami Królestwa Polskiego przypuszczeni byli do używania iednych i narodowych swobód. Cesarzewicz odpowiedział icy, iż dołoży wszelkich starań, ażeby życzenia i żądania Polaków były wysłuchane, iż nie rozpocznie kroków nieprzyjacielskich przeciw stolicy nie uwiadomiwszy o tém na 48 godzin, że do korpusu Litewskiego nie posłał żadnych rozkazów do działania, że żąda wymiany ieńców, że zaniesie do Cesarza prośbę, ażeby przeszłość puszczona była w niepamięć i życzenia nasze były wysłuchane. Deputacya towarzystwa oświadczyła, iż odpowiedź ta niezupełnie zaspo-

kaia życzenia nasze i nie czyni zbytecznemi użycie środków, o które się doprasza towarzystwo, a z niem cała ludność, całe wojsko, i po odby-
tém dłuższey konferencyi, 6. grudnia się.

Dziś o godzinie 9 zgromadza się znowu towarzystwo patryotyczne
w celu wystawienia odpowiedzi rządowi tymczasowemu na podane punkta i
uchwalenia dalszego działania.

— Dawni Towarzysze broni z 10 i 13 Pułku Huzarów, w szczęśliwém dla
prawego Polaka chwili, gdzie po tak ciężkiém niewoli dla pośmiewiska
wolnością konstytucyjną nazwaném, woli o dłoń chwytą znowu oręż, w rę-
ku dzielnego Polaka wrogom zawsze straszny; przybawcy do dawnego
Towarzysza! czeka Was koń, pika i Dowódca z którym przy bivakowych
ogniach, wspominając chlubne dnie, wesole nocy w Moskwie, Niemczech
etc. spędzane: wzbudzać będziecie zapał młodszych Braci i do naśladowania
zachęcać. Lecz spieszcie się, niema i chwili do stracenia. Miejsce zboru
jest wieś Zeliszew przy trakcie bitym od Warszawy do Brześcia 2 mile
od Kaluszyzna.

Dnia 5 odzyskaney Wolności a 3 Grudnia 1830 Roku.

Kuszell były Kapitan Huzarów.

Dnia dzisiejszego w nocy wkroczyły bratnie szeregi zostające pod do-
wództwem jenerała Szembeka; stoją w koszarach Mirowskich. Sam jenerał
znajdował się dziś na posiedzeniu Towarzystwa patryotycznego i całe zgromadzenie
przyjęło go z okrzykami radośnemi; przejęty uczuciami jakie oży-
wiały wszystkich obecnych, przyrzekł uroczyscie, że sprawa Narodu, bę-
dzie sprawą jego i pułku. Przybyły także do Warszawy kompanje gwardji
polskiej, które dotychczas przez wahających się dowódców były wstrzy-
mywane.

Wojsko rossyjskie za Mokotowem stojące, jest niezmiernie znużone,
stoi pod gołém Niebim i pragnie połączyć się z braćmi. Sąto w części
Polacy, dzieci Wołynia, Litwy i Podola.

Dnia dzisiejszego wezwwała Rada Administracyina PP. Xawrego Bro-
nikowskiego, Maurycego Mochnackiego i Andrzeia Plichtę do dzielnie-
iéy prac.

